



„Uważam to za zawodowy sukces” – Ziemkiewicz cieszy się z obecności na liście antysemitów

18.04.2018, PJ

Prawicowy publicysta został wymieniony m.in. obok Magdaleny Ogórek oraz Marcina Wolskiego w corocznym raporcie na temat antysemityzmu przygotowanym przez Centrum Kantora przy Uniwersytecie w Tel Awiwie. Ziemkiewicza umieszczono na liście osób, które swoją działalnością przyczyniają się do dyskryminacji ludności żydowskiej i trywializacji Holokaustu.

– Sukcesy od rana. Znalazłem się w dorocznym raporcie „Kantor Centre for the Study of Contemporary European Jewry at Tel Aviv University” o antysemityzmie na świecie. Ponieważ na różnych „listach żydów” umieszczany jestem regularnie, uzupełnienie tego obecnością na liście antysemitów uważam za zawodowy sukces – coś jakby zdobycie „korony Synaju” – napisał z dumą na swoim Facebooku Rafał Ziemkiewicz.

Niechlubne wyróżnienie dla Ziemkiewicza

W opublikowanym raporcie dziennikarzowi i tygodnikowi „Do Rzeczy” zarzucono promowanie poglądów, według których Polska powinna opowiedzieć się po stronie nazistów w czasie II wojny światowej i przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Zaklasyfikowano to do stwierdzeń wypaczających znaczenie holokaustu. Niezbyt chwalebne wyróżnienie naczelnego komentatora prawicy uważa jednak za bezzasadne, ponieważ upiera się, że takiego stanowiska nigdy dotąd publicznie nie sformułował.

– Problem w tym, że ja takiej tezy nigdy nie postawiłem, ale ponieważ książka Piotra Zychowicza ukazała się wcześniej od mojej, więc mędrcom podobnym sporządzającemu listę czytać się jej już nie chciało. Zychowicza też zresztą nie, poza jednym, pierwszym akapitem – kontynuował swoją wypowiedź w mediach społecznościowych Ziemkiewicz i zwrócił ponadto uwagę na autora polskiej części raportu, dr hab. Rafała Pankowskiego, nazywając go „kapusiem”.

Współpracujący z Uniwersytetem w Tel Awiwie Polak w rozmowie „Rzeczpospolitą” stwierdził jednak, że publicysta nie powinien być zdziwiony falą krytyki, z jaką spotkały się już nie po raz pierwszy jego przekonania. – Rafał Ziemkiewicz wielokrotnie wspierał skrajnie kontrowersyjną tezę, jakoby Polska popełniła błąd przeciwstawiając się Hitlerowi. W ostatnich tygodniach wielokrotnie użył publicznie antysemickich obelg takich jak „parchy”, a na antenie TVP wtórował Marcinowi Wolskiemu mówiącemu o żydowskich obozach. Nie powinien się dziwić, że takie zachowanie w przestrzeni publicznej spotyka się z krytyką – zaznaczył Pankowski.

Dodajmy, że antysemickie wypowiedzi dziennikarza obłyły się szerokim echem w świecie już przed kilkoma tygodniami. W lutym br. Ziemkiewicz z powodu rasowych i wyznaniowych uprzedzeń znalazł się na ustach członków brytyjskiego parlamentu oraz mediów zagranicznych. Na Wyspach publicysta miał wystąpić na trzech spotkaniach autorskich, ale sprzeciwiła się temu przedstawicielka Partii Pracy, Rupa Huq, twierdząc, że nie może być zgody na goszczenie w kraju człowieka, który szerzy mowę nienawiści i neguje Holokaust.

– Obecność Ziemkiewicz nie przyczyni się do polepszenia relacji międzyrasowych w Wielkiej Brytanii. Tak jak nawoływałam w Izbie Gmin do wydania zakazu wjazdu Donaldowi Trumpowi, tak sądzę, że Rafał Ziemkiewicz nie jest mile widziany na naszej ziemi – argumentowała parlamentarzystka.

Miesiąc później o Ziemkiewicz znów zrobiło się głośno, bowiem Muzeum Polin umieściło jeden z obraźliwych tweetów dziennikarza na wystawie poświęconej przykładom współczesnego antysemityzmu. Mowa o wypowiedzi: „Przez wiele lat przekonywałem rodaków, że powinniśmy Izrael wspierać. Dziś przez paru głupich względnie chciwych parchów czuję się z tym jak palant”.

Ponadto na antenie TVP Info Ziemkiewicz porównał ludobójstwo w obozach śmierci z realizowanymi na zlecenie Volkswagena testami, w których emisję spalin z silnika samochodowo sprawdzano na ludziach i małpach.

Polacy na liście antysemitów

Poza Rafałem Ziemkiewiczem Centrum Kantora przy Uniwersytecie w Tel Awiwie w rozdziale poświęconym wypaczaniu Holokaustu wśród antysemitów z Polski wymieniło także także: prof. Jerzego Nowaka, dr Ewę Kurek i ks. Jacka Międlara. Tej trójce zarzucono, że dyskredytuje pamięć o zagładzie ludności żydowskiej.

Przypomnijmy, że Jerzy Nowak jest autorem wielu książek zaprzeczających udziałowi Polaków m.in. w zbrodni w Jedwabnem. Podobnie Ewa Kurek, która nie tylko poddała w wątpliwość autentyczność dokonywanych mordów, ale także twierdziła na łamach swoich naukowych publikacji, że podczas II wojny światowej Żydzi w przeciwieństwie do cierpiących pod niemiecką okupacją Polaków „świetnie bawili się w gettach”. Z kolei Jacek Międlar to wykluczony z Kościoła i sympatyzujący z nacjonalistami duchowny, który w swoich kazaniach i innych wystąpieniach nawoływał do walki z „żydomasonerią”.

W raporcie znalazło się również kilku – poza Ziemkiewiczem – polskich publicystów, w tym: Magdalena Ogórek za wypominanie Markowi Borowskiemu żydowskiego pochodzenia, Marcin Wolski za antysemitowskie wypowiedzi w programie „W tyle wizji” emitowanym na TVP Info, a także Stanisław Michalkiewicz za nawołujące do nienawiści na tle wyznaniowym felietony w Radiu Maryja.

<http://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/ziemkiewicz-wolski-ogorek-na-liscie-polskich-antysemitow,artykuly,426206,1.html>